

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Zamknięcie budżetowych obrad Sejmu.

W sobotę zamknięto sesję Sejmu i Senatu uchwaleniem budżetu. Z tym zamknięciem tak się spieszą, że Senat musiał zrezygnować z poprawek do ustawy wódczanej, chociaż jest z niej niezadowolony.

Odrzucono też wniosek tow. Niedziałkowskiego o wstawienie na porządek obrad spraw, które spadły z piątkowego porządku obrad. Chodziło tu o wnioski klubu P. P. S., jeden przeciwko rozwiązaniu samorządów, drugi przeciw ujemności wianu wieców poselskich.

W dyskusji końcowej nad budżetem czynnikami, który zapewnia równowagę budżetową, powiększając budżet w dochodach o 100 milionów, jest ustawa o pożyczce zapalczanej, fundusz drogowy, 10 proc. dodatek do podatku dochodo-

wego i ustawa emerytalna. (Wszystkie te ustawy obciążają obywateli pośrednimi lub bezpośrednimi podatkami).

Reasumując swe wywody minister skarbu wyznał otwarcie, że mając nakaz marsz. Piłsudskiego utrzymania równowagi budżetowej i mając większość ma równowagę budżetową na rok przyszły zabezpieczoną lepiej niż rok temu. Powiedział też p. Matuszewski, że jeżeli zajdzie potrzeba, rząd potrafi przyjąć z przedłożeniami, większość zaś potrafi je zamienić w prawa, które całkiem realnie bądź podniosą dochody skarbu, bądź zmniejszą jego świadczenia.

Wszystkie stronnictwa poza B. B. oświadczyły, że będą głosować przeciw budżetowi.

nego świadka, francuskiego ultra-reakcjoniste Jerzego Valois. Pisze w swej książce „Finances Italiennes” że rząd faszystowski doprowadził Włochy do: 1) finansowej ruiny państwa, 2) gospodarczej ruiny kraju, 3) niedostatecznego odżywiania klasy robotniczej i chłopskiej 4) upadku urodzin.

Valois dodaje ciekawą dla Polaków uwagę, że obrońcy faszystów przez pierwsze lata mogli przynajmniej powoływać się na to, że muszą walczyć z wrogami wewnętrznymi, ale od lat faszystom złał już wszelką opozycję wewnętrzną, a tymczasem ruina jest kompletna. Valois konkluduje: „Le regime est condamne”.

sans recours” (Faszystowski system jest osądzony bez odwołania). Otóż przypomniały mi się słowa Valois, gdy słuchałem dumnych aczkolwiek naiwnych wywodów p. Matuszewskiego na temat silnego rządu i większości. W Polsce obecny „regime” też doprowadza do sytuacji podobnej.

Kończąc stwierdzam całkowity brak i nierealność uchwalonego budżetu stwierdzam raz jeszcze że całkowitą odpowiedzialność za budżet ponosi rząd i jego posłuszna większość.

W głosowaniu większość samicyjna uchwalała budżet.

Pochwała... siebie samego.

W ten sposób budżet na rok 1931 — 1932 zakończył swoją drogę „parlamentarnego” żywota. P. marsz. Switalski wygłosił z kolei przemówienie stanowiące niejako urzędową pochwałę i większości sejmowej BB., i samego p. Switalskiego.

Dowiedzieliśmy się zatem, że nastąpiło znaczne „usprawnienie” prac Sejmu, że zgłoszono o wiele mniej wniosków i interpelacji, niż w sejmach poprzednich, że wydano wszystkich posłów, których wydania żądał prokurator, że każdy porządek dzienny był układany w porozumieniu z rządem; słowem — „wspaniałe”

rezultaty. P. Switalski zapomniał tylko wspomnieć, w jaki sposób rządy „sanacyjne” „łatwiały” pracę poprzednich sejmów.

ZARZĄDZENIE P. PREZYDENTA.

Na trybunę wkroczył z kolei sam p. premier Sławek, i odczytał zarządzenie p. prezydenta o zamknięciu sesji zwyczajnej (budżetowej) sejmu.

Zapadła kurtyna nad pierwszym aktem tragedii polskiej której na imię Sejm o większości BB.

Przemówienie tow. Czapińskiego.

Imieniem P. P. S. oświadczył tow. Czapiński:

„W momencie naszego „finału”, budżetowego zabieram głos, aby stwierdzić całkowitą krach budżetu i ustalić odpowiedzialność.

Wobec tego, iż mamy w budżecie na rok 1931-32 deficyt na kwotę 350 milj. (czyli jako woli p. minister „kompresję”), wszystkie przedłożone przez Senat poprawki tracą znaczenie i toną w ogólnej nierealności budżetu. Nawet najważniejsza poprawka, dodająca 9 milj. w dochodach i 9 milj. w rozchodach jest też nie bardzo realna, bo ten dochód ma wpłynąć z dodatku do podatku dochodowego od uposażeń, skoro zaś obetnie się uposażenia, więc i dodatek będzie mniejszy; z drugiej strony 9 milj. w rozchodach (na bezrobocie) nie wystarczą na skutek szybkiego wzrostu bezrobocia.

Mamy przed sobą budżet całkowicie fikcyjny. Dziś się mówi o „kompresji” (obniżeniu) na zł. 350 milj., a przecież niedawno rząd przedłożył preliminarz, który jest dobitnym świadectwem „zdolności” jego „przewidywania”. W porównaniu z kończącym się rokiem, podatek gruntowy zostaje taki sam (60 milj.), podatek obrotowy wzrośnie (!) o 40 milj. z 275 na 315 milj. (mimo braku obrotów), podatek dochodowy zostaje prawie taki sam — 252 i 252 milj., nawet cukier wzrasta ze 122 na 125 milj. Ale fikcyjność budżetu polega nie tylko na tem, że się „kompresuje” preliminarzowane dochody i wydatki, ale także na tem, że stwarza się zupełnie nowe rubryki dochodów na podstawie coraz to przeprowadzonych nowych podatków. Tak np. przeprowadzony obecnie podatek od kart w budżecie nie figuruje. Mówi się o nowym podatku od piwa i drożdży, sam p. minister przed chwilą zapowiadał wniesienie nowych podatków, które oczywiście w budżecie także nie figuruja. P. minister w Komisji mówił, że kompresja (obniżenie) budżetu w roku przyszłym nie jest niczem szczególnym, bo i w roku bieżącym „kompresuje” się budżet o 200 milionów; widzimy, że to twierdzenie jest nieścisłe, bo w kończącym się roku zmniejsza się tylko wydatki, a w przyszłym roku faktyczne źródła dochodów będą inne, niż wykazane w preliminarzu i ustawie skarbowej.

Mamy więc przed sobą kwestję odpowiedzialności za ten całkowicie nierealny i fikcyjny budżet.

Wobec tego powstają próby przerzucenia odpowiedzialności z rządu i z rza-

dowej większości na inne czynniki. Tak np. pos. Rosmarin z Klubu żydowskiego, zaprzeczając z B. B. dowodzi, że winien jest — Senat, który natychmiast nie przebudował budżetu, gdy usłyszał od ministra, że budżet będzie miał deficyt 350 milionowy.

Podobnie pp. Polakiewicz i Sanojca próbowali w sejmowej Komisji przerzucić odpowiedzialność na opozycję, twierdząc, że przecież opozycja może stawiać wnioski. To samo przed chwilą powtórzył p. minister. Stwierdzam wobec tego, że opozycja tak ze Stronnictwa Narodowego, jak i z P. P. S. stawiała ogromną liczbę wniosków, „kompromiujących”, lecz ani jeden wniosek, nawet na 1 zł., nie został uchwalony przez rządową większość.

Dodajmy, że obrady budżetowe Izba prowadzi na tle powszechnej nędzy i głodu w kraju. Sfery burżuazyjne pragną przerzucić ciężary kryzysu i budżetu na klasę robotniczą. Powstają liczne projekty nowego obciążenia plac i odebrania praw robotnikom. P. Okolski w Izbie przemysłowej wypowiada się za 20 proc. obniżką ogólną plac. Sanacyjna „Prawda” łódzka, „Przemysł metalowy”, energicznie szturmuje 8 godzinny dzień pracy. Sam zaś wódz „Lewjatan” p. Wierzbicki, w „Przeglądzie Gospodarczym” (Nr. 5) żąda: „zaniesienie organizacji żłobków fabrycznych, która w okresie kryzysu jest wprost niewykonalna, oraz pewnego „skrócenia płatnych urlopów”. Co na to rząd? Przenosi coraz bardziej centrum ciężkości swojej polityki ku sfierom kapitalistycznym i zatwierdza arbitraż, wymierzone przeciwko robotnikom (Górny Śląsk).

W tym samym czasie p. minister pracy Hubicki w senacie wypowiada „peany” na cześć „solidaryzmu” pomiędzy robotnikami a kapitalistą, powiadając 6 marca: iż „polski świat pracy w chwili obecnej zaczyna się organizować nie pod znakiem walki klas, lecz pod znakiem solidarności współpracy całego społeczeństwa dla dobra wspólnego”. P. Hubicki dalej cieszy się z apatii wygłodzonego robotnika, która daje możliwość ofensywy kapitalistów i powiada z radością, że „kwiat pracowniczy z głębokim spokojem i równowagą ducha, mimo iż w nędzy i głodzie wyczekuje na lepsze jutro nie przejawiając żadnej chęci do walki wewnętrznej o swoje prawa”. Ten rachunek na „spokój” głodnego robotnika może grubo zawieść p. ministra!

P. min. Matuszewski podkreśla się rządu opartego o „zwartą większość” B. B., która da mu możliwość przeprowadzenia nawet niepopularnych zarządzeń. Te piosenki o wszechmocnej sile rządu znamy dobrze. We Włoszech faszysta podnosząc się faszystowskiego rządu, również byli pewni że ten rząd upora się ze wszystkimi trudnościami. A co z tych dumnych nadziei zostało? Weźmiemy niepodjętą-

Syn b. cesarza Wilhelma pobity przez policjantów.

WARSZAWA. 23. marca. (tel. wł.) Syn eks-króla Wilhelma, książę August Wilhelm pruski, został dziś spoliczkowany i pobity do krwi pałkami gumowymi przez policjantów na dworcu w Królewcu.

Hitlerowcy zapowiedzieli w Królewcu manifestację polityczną, na której miał przemawiać książę August Wilhelm.

Policja nie zezwoliła na zebranie w oznaczonym miejscu. Książę August Wilhelm wygo-

sił przemówienie w innym miejscu.

Po zgromadzeniu część słuchaczy doprowadziła księcia Augusta Wilhelma na dworzec kolejowy. Podczas pochodu tłum przybrał wrogą postawę wobec policji a nawet rozbił część policjantów. Podczas bójki z policją książę August Wilhelm oraz dr. Goebbels zostali pobici do krwi pałkami gumowymi, otrzymali kilka silnych uderzeń pięściami w szczękę od policjantów.

Wieżień brzeski b. poseł Palijew wypuszczony za kaucją.

Sąd okręgowy we Lwowie uchwalił w ub. sobotę, zgodzić się na wypuszczenie na wolność za kaucją 6.000 zł. b. posła ukraińskiego Dymitra Palijewa, b. redaktora „Nowego Czasu”, przewiezionego w listopadzie ub. roku do więzienia w Brygidkach we Lwowie z Brześcia. Zaznaczyć należy że na skutek odwołania prokuratora żądana przez sędziego śledczego kaucja w wysokości 2.000 zł. została podwyższona przez sąd do 6.000 zł.

Z ukraińskich posłów t. zw. brzeskich przebywa w więzieniu lwowskim jeszcze jedynie pos. Liszczyński.

UNJA CELNA WEJDZIE W ŻYCIE W 1932 R.

WIEDEN, 23. 3. (PAT). Dzisiejsze głosy prasy wiedeńskiej na temat unji celnej między Austrią i Niemcami brzmią bardziej pomyślnie. „N. Fr. Presse” podkreśla, że Austrija i Niemcy nie zawarły gotowego traktatu i że narazie porozumiały się tylko co do linii wytycznych. Unja celna niemiecko - austriacko wejdzie w życie dopiero w pierwszej połowie roku przyszłego.

SAMOLOTY PRZEWOZĄ ARTYLERJĘ.

BALBOA, 23. 3. (PAT). Odbiła się tu próba transportu artylerji drogą powietrzną. Z lotniska wojskowego w Cristobal wysłano na samolotach baterję artylerji polowej, złożoną z czterech armat 75 mm. do Richato położonem w odległości 120 mil. Przelot i przygotowanie pozycji wymagały 67 minut.

Katastrofa okrętowa w pobliżu Szkocji.

LONDYN. 23. marca. Parowiec „Montclair” o pojemności 16.000 ton należący do linii Canadian — Pacific, natrafił na skały podmorskie z powodu gęstej mgły.

Parowiec rozbił się w pobliżu Greenock u wybrzeży wschodniej Szkocji. Łódzie z Greenock przewiozły 200 pasażerów na pobliską wyspę. Jedna z łodzi nie przybyła jeszcze na miejsce i obawiają się, że zabłądziła we mgle. „Montclair” pochylił się o 45 st. i sytuacja okrętu jest bardzo niebezpieczna.

RUCH NA RZECZ AMNESTJI W HISZPANII.

MADRYT. 23. marca. (Pat.) W całej Hiszpanii zaznacza się zakrojony na szeroką skalę, ruch na rzecz amnestji. Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszły w tej sprawie liczne telegramy, zaś prasa republikańska i socjalistyczna domaga się amnestji jako bezwarunkowo koniecznej.

6 MILIONÓW BEZROBOTNYCH W ST. ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN. Minister Pracy St. Zjednoczonych Lamont oświadczył, że liczba bezrobotnych w styczniu br. wynosi w St. Zjednoczonych przeszło 6 milionów.

BRAT KALININA ZMARŁ W NĘDZY.

RYGA, 23. 3. W miejscowym szpitalu rosyjskim zmarł wczoraj w wieku 64 lat rodzony brat przewodniczącego W. C. I. K. sowieckiego, Kalinina, Paweł. Brat prezydenta sowieckiego przebywał w Rydze od kilku lat w wielkiej nędzy i był dozorcą miejscowego kościoła angikańskiego. Paweł Kalinin nie utrzymywał żadnych stosunków ze swoim bratem, zajmującym najwyższe stanowisko w rządzie sowieckim.

Restauracja Skorodeckiego

Lwów, ul. Kilińskiego. Poleca

Obiady z trzech dań á 1:50.

Korupcja na ratuszu lwow.

Sobotnie posiedzenie Rady miejskiej sfinalizowało ostatecznie wcielenie do Lwowa gmin podmiejskich, tak, że od 1 kwietnia br. formalnie i faktycznie „Wielki Lwów“ staje się rzeczywistością. Fakt jest doniosłego znaczenia i pozostać niezapomnianą zasługą reprezentacji socjalistycznej w Radzie miejskiej, ona to bowiem uporczywym podnoszeniem tej sprawy i siłą argumentów zdołała przekonać większość Rady miejskiej. Jedno-

myślna uchwała Rady miejskiej przed kilku laty, oświadczająca się za utworzeniem Wielkiego Lwowa, postawiła tę sprawę na porządku dziennym i mimo przeszkód doprowadziła do dzisiejszej realizacji. Obecnie chodzi o to, aby magistrat lwowski objął swą gospodarką całość swych rozszerzonych obszarów, a przyszłoroczny budżet musi już objąć Wielki Lwów.

Moralność sanacyjna, a regulamin Rady m.

Drugą sprawą, która w najbardziej ujemnym znaczeniu charakteryzuje moralne nastawienie obecnie rządząca większość sanacyjną Rady i nie może pozostać bez należytego oddźwięku w społeczeństwie, jest pozornie drobna sprawa dostawy druków dla potrzeb miejskich. Jak wiadomo, większość Rady chce te roboty oddać drukarniom dwu pism sanacyjnych, „Słowo Polskie“ 40 proc. robót, „Gazecie Porannej“ 25 proc., a resztę dopiero dwóm przemysłowcom drukarskim, Żydaczewskiemu i Barszczyńskiemu, mimo, że oferta drukarni „Słowa Polskiego“ była najwyższa. Na ostatnim posiedzeniu Rady zostało stwierdzone publicznie, że udziałowcami wydawnictwa „Słowa Polskiego“ wpisanymi do rejestru handlowego są radni miejscy: dr. Henryk Loewenherz i dr. Nowak - Przygodzki. Pierwszy z nich 35 proc. udziałów, drugi 20 proc. udziałów, razem 55 proc., czyli faktycznie są właścicielami tego przedsiębiorstwa.

Tymczasem par. 13 regulaminu Rady miejskiej brzmi: „Zaden radny miejski nie może ani na własny rachunek, ani jako spółnik, zadzierżawiać lub najmować rzeczy lub praw, należących do majątku lub dochodów gminnych, ani też brać udziału w przedsiębiorstwach jakichkolwiek dostaw, budowli lub innych robót

na rzecz Gminy dokonać się mających.

Gdyby radny wniósł ofertę na wspomniane dzierżawy, najem lub przedsiębiorstwa, albo gdyby się okazało, że jest w spółce oferentem, któremu przedsiębiorstwo lub przedmiot dzierżawiony lub najęty oddano, natenczas oferta lub taka spółka będą uważane za zrzeczenie się mandatu radnego“.

Tymczasem żaden z tych panów radnych nie zrzekł się mandatu, przeciwnie p. Nowak - Przygodzki brał żywy udział w obradach nad tą sprawą tak w sekcji finansowej jak i na plenarnym posiedzeniu Rady miejskiej i używał całej swej wymowy, aby jemu i Loewenherzowi tę dostawę oddano...

Do czego jednak dochodzi bezceremonialność sanacyjnej większości w Radzie miejskiej, dowodzi to, że i po stwierdzeniu zainteresowania materialnego o tych dwóch ich radnych w tej dostawie, chcieli preforować swoje wnioski i głosowali przeciw odesłaniu sprawy do komisji prawniczej, celem rozpatrzenia podniesionych zarzutów.

I przeciągnęli strunę, zostali nawet w tej mianowanej Radzie w mniejszości, czym się sami napiętnowali jako hieny, zerujące na ratuszu lwowskim.

Przebieg sobotnich obrad Rady miejskiej.

Z przebiegu tego interesującego posiedzenia pod przew. wicepr. Kolbuszowskiego, podnieść należy odpowiedź na interpelację w sprawie opłat drogowych i zawiadomienia prezydium miasta, że dnia 1 kwietnia odbędzie się uroczystość objęcia gmin podmiejskich i faktycznego utworzenia Wielkiego Lwowa.

R. Uwiera referował sprawę oddania robót introligatorskich z wnioskiem oddania ich pp. Wickiemu i Zimmemu, a odrzucić ofertę Spółdzielni rob. introligatorskich, która dotychczas miała część dostaw i wykonywała je wzorowo, a w magistracie miała opinie najlepiej wykonującej roboty. Ponieważ chodzi tu o robotników - spółdzielców, większość Rady postanowiła ich wyeliminować.

Tów. Drewniak wymownie i ze znajomością rzeczy naświetlił stosunki panujące w introligatorstwie, że ubiegające się o dostawę firmy pracują terminatorami i dziewczętami, których niemiłosiernie wyzyskują, a ukwalifikowani robotnicy nie mogą znaleźć pracy. Dlatego roboty mogą wprawdzie wykonać tanio, ale robota ta jest bez wartości, książki się rozlatują. W ubiegłych latach magistrat musiał do Spółdzielni oddawać roboty przez innych dostawców wykonane dla poprawy. Leży w interesie miasta i zawodu introligatorskiego, aby solidny dostawca miał też dostęp do magistratu. Mówca postawił wniosek, aby roboty introligatorskie podzielić na trzy części i jedną oddać Spółdzielni. Za tym wnioskiem przemawiał też tow. Żelazkiewicz podnosząc, że nie wolno gminie niszczyć rzemiosła przez niskie oferty i przez usuwanie ludzi ukwalifikowanych od możliwości pracy. — Wniosek tow. Drewniaka nie uzyskał jednak większości i roboty oddano zgodnie z wnioskiem referenta.

R. Al. Lewicki referował oddanie druków. Zabrał głos tow. dr. Herschthal, który stwierdził 55 procentowy udział w spółce „Słowa Polskiego“ radnych Loewenherza i Nowaka - Przygodzkiego, co wedle statutu i regulaminu Rady miejskiej jest równoznaczne z zrzeczeniem się mandatów przez tych radnych. Dotąd to jednak się nie stało, przeciwnie p. Nowak-Przygodzki brał żywy udział w obradach nad tą sprawą i popierał ofertę „Słowa Polskiego“, w którym jest osobiście finansowo jako spółnik zainteresowany. Nie stawiam żadnego wniosku, nie popieramy też żadnego oferenta, ale apeluję do poczucia moralności i przyzwoitości więk-

szości Rady. Stanowisko w tej sprawie Rady miejskiej zadecyduje o jej godności i wartości moralnej.

Niewdzięcznej roli obrony dostaw podjął się p. Mejbaum, który stwierdził, że „Słowo Polskie“ jako organ większości Rady ma prawo do dostawy druków, jemu

Lajdactwo „Słowa Polskiego“.

Wczorajsze „Słowo Polskie“ kłamliwie donosi, że oferta Spółdzielni introligatorskiej była o 40 proc. wyższa od innych. Stwierdzamy, że oferta ta była równą z tymi, które roboty otrzymały.

W tym samym „Słowie Polskim“ czytamy następujące insynuacje: „Mogliśmy kupić wasze milczenie, dając zamiast 10 żądanych przez was 25 proc. robót dla drukarni Żydaczewskiego. Nie zrobiliśmy tego ze względów dla nas najistotniejszych: nie chcemy i nie będziemy tolerować w życiu publicznym waszej cynicznej moralności, będziemy ją zwalczać aż do skutku“.

Insynuacja ta, godna rutynowanego bandyty dziennikarskiego nabiera właściwego znaczenia wobec następującego faktu:

Dziś kupon Nr. 6 konkursu świątecznego „Dziennika Ludowego“.

W numerze dzisiejszym na stronie drugiej umieszczamy kupon konkursu świątecznego Nr. 6.

Przypominamy, iż kupony należy wycinać i przechować a po ukazaniu się kuponu nr. 8, należy kupony RAZEM PRZESŁAĆ pod adresem „Dziennika Ludowego“ Lwów, ul. Sykstuska 21, z dopiskiem „Konkurs świąteczny“ — przesyłając na kartce papieru należy ZALAŻYĆ IMIĘ I NAZWISKO ORAZ DOKŁADNY ADRES.

Po umieszczeniu 8 kuponów umieśćmy dwukrotnie kupon nadzwyczajny, którym

się to należy, że mogliby dostać wszystkie druki, a nie tylko 40 proc. Twierdził też, że regulamin jest przestarzały (!), niedostosowany do dzisiejszych stosunków. Następnie próbował bezczelnej insynuacji. Zaczął bredzić o przekupstwie opozycji, jeżeli ta stara się o dostawę miejskie. Takim przekupstwem miało być oddanie druków miejskich drukarni Spółdzielczej, której udziałowcami są socjaliści.

W imię prawdy trzeba stwierdzić, że w tej spółdzielni są udziały po 25 zł., liczy ona przeszło 600 członków, ewentualne dywidendy nie mogą przekroczyć 6 proc. Jeżeli w tych warunkach mógł p. Mejbaum mówić o zainteresowaniu materialnym czyimkolwiek z P. P. S., to z całą świadomością kłamał, bo chyba wiedzieć powinien, co to jest spółdzielnia.

Spółdzielnia ta otrzymała druki miejskie za rządów kom. Nadolskiego i jeżeli myślał on rzeczywiście o kupieniu P. P. S., to bardzo bolesny spotkał go zawód.

Zawiodło też zupełnie sięganie do historii p. Mejbauma, która z obecną chwilą nie ma nic wspólnego. Nietenko nie mamy drukarni, ale były czasy, że nie mogliśmy we Lwowie znaleźć drukarni, która by się podjąć chciała druku „Dziennika Ludowego“.

„Wynowd“ p. Mejbauma spotkały się z zasłużonym napiętnowaniem przez naszych towarzyszy. Ale cynizm i bezczelność jego podziału widać tak otrzeźwiająco podzielała na Radę miejską, że tych „rewolucjonistów pomajowych“ pozostawiła w mniejszości.

W dyskusji zabierali jeszcze głos dr. Próchnicki, tow. Szczurek i dr. Dwernicki, który postawił wniosek o odesłanie sprawy do komisji prawniczej.

Referent Lewicki oświadczył się przeciw odesłaniu sprawy do komisji prawniczej i gorąco bronił swoich wniosków, „Słowa Polskiego“ i jego udziałowców.

W głosowaniu 29 głosami przeciw 25 przyjęto wniosek dra Dwernickiego, ku przerażającej konsternacji sanatorów.

Następnie Rada przyjęła zamknięcia rachunków rzeźni, wnioski w sprawie budowy młyna w Błotni i na posiedzeniu tajnym załatwiła kilka drobnych spraw personalnych.

Na sobotnim posiedzeniu Rady miejskiej jeden z radnych Klubu gospodarczego podszedł w czasie dyskusji nad dostawą robót introligatorskich do radnych P. P. S. i powołując się na upoważnienie Klubu zaproponował, że Klub gospodarczy będzie głosował za wnioskiem oddania trzeciej części robót introligatorskich Spółdzielni za cenę przepuszczenia wniosku w sprawie druków. Wysłannik ten otrzymał z miejsca odpowiedź, że „P. P. S. nie ma nic do sprzedania“.

W świetle tego najświeższego i równocześnie faktu obnaża się wasza nikczemność w całej swej ohydzie.

Na oszczerstwa wasze mieliśmy zamiar wnieść skargę do sądu. Ale nie będziemy was skrzyż. Byłoby to poniżej naszej godności.

Święta za darmo!

KONKURS ŚWIĄTECZNY „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Kupon nr. 6.

Wyciąć i przechować!

Dwa kongresy „rozłamowców“.

WARSZAWA. 23. marca. (tel. wł.) W Warszawie odbywały się wczoraj dwa kongresy rozłamowe: jeden związków zawodowych skupiających się dookoła osoby Moraczewskiego i drugi grupy Jaworowskiego.

Charakterystyczne jest iż grupa Jaworowskiego podkreślała swój charakter klasowy i socjalistyczny.

W czasie dyskusji ujawnione zostało, iż BBS. organizowała bojówki, które napadały na ludzi i lokale robotnicze.

Jeden z delegatów poruszył sprawę, iż BBS. organizuje zawodowych wrogów klasy robotniczej. I tak n. p. w Radomiu i Pabjanicach BBS. zorganizował kamieniczników, majstrów rzeźniczych i t. p.

SZKŁO, PORCELANE, KRYSZTAŁY

polecia F-a ALEKSANDER ONYŚKO ul. Halicka 20 (róg Wałowej)

Baczność, bezrobotni! pracownicy umysłowi!

Wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi nie pobierający już zasiłku i niemający środków do życia winni natychmiast zgłosić się w Radzie Okręgowej Centr. Organiz. Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie z poświadczeniem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Komisariatu dzielnicowego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Rady Okręgowej Z. O. Zw. Zaw. Prac. Um. przy ul. Kopernika 26, II. p. codziennie od godz. 18 — 20. Bezrobotni pracownicy umysłowi odpowiadający warunkom będą mogli otrzymywać boni na żywność, wzgl. na obiady z kuchni dla bezrobotnych.

Straszną tragedję w szkole.

WARSZAWA, 23 marca (Tel. wł.). Z Lublina donoszą: W Kurkowiec nauczycielka zamknęła w karcercie 8-letniego chłopca i przez zapomnienie zostawiła go całą dobę. Nazajutrz matka znalazła już w komórkę tylko zastępy zwłoki dziecka. Na wiadomość o tem zebrał się tłum wieśniaków i ruszył pod szkołę. Zastano już jednak nauczycielkę na sznurze. W obawie przed lynchem, gryziona wyrzutami, sama wymierzyła sobie karę.

Tum chłopski podniecony chciał zdemolować budynek w którym mieszkała nauczycielka.

Szybko przybyła na miejsce policja, zlikwidowała tragiczne zajście.

Laureat Nobla spoliczkowany na bankiecie

N. JORK, 21. 3. (PAT). Podczas bankietu wydanego na cześć Borysa Piłniaka, Teodor Dreiser znieważył czynnie niedawnego laureata nagrody Nobla Sinclaira Leyisa. Powodem zajścia był zarzut Sinclaira Leyisa, że Dreiser popełnił plagiat, kradnąc 3.000 słów z książki, napisanej przez żonę Sinclaira, o Rosji.

Matkobójstwo na wsi.

W Zukocinie (pow. Kołomyja) zamordowana została przed uduszenie Paranka Stadniczek lat 51 w swem mieszkaniu. Jako podejrzanego o dokonanie powyższego morderstwa przyrzucono Michała Stadniczuka, syna denatki, który prawdopodobnie dopuścił się morderstwa z chęci uzyskania pozostałego po denacie majątku.

Dalsze dochodzenia są w toku

WYBORY DO RADY MIEJ. W STRYJU

STRYJ, 23. 3. (PAT). Na zarządzenie wojewody stanisławowskiego zostaną w najbliższych dniach rozpisane wybory do Rady miejskiej w Stryju.

Wybory odbędą się z końcem czerwca b. r. wedle ordynacji wyborczej obowiązującej w Małopolsce.

Szyscy z kapustą zatruli całą rodzinę.

W realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 20. mieszka Jan Szeremeta wraz z 25-letnią żoną Anastazją i 60-letnią teściową Marią. Wczoraj po spożyciu na wieczerze szynicy z kapustą wszyscy troje zachorowali wśród objawów ostrego zatrucia.

Przybyli na miejsce lekarz Pogotowia rat. udzielił im pierwszej pomocy, poczem polecił obie kobiety odwieźć do szpitala, gdyż stan ich jest bardzo groźny. Zdaje się, iż zatrucie spowodowały szynicy sporządzone zapewne z nieświeżego mięsa.

Katastrofalne wykoślenie się pociągu.

WARSZAWA. 23. marca. (tel. wł.) Jeden z najspiesniejszych pociągów świata express Londyn — Edynburg wczoraj w południe wykośił się. 6 osób zostało zabitych, 9 osób w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala.

LONDYN. 23. marca. (Pat.) Wskutek wykoślenia się pociągu w okolicy Leighton Bazzard cztery pierwsze wagony zostały zupełnie zniszczone. Na miejscu katastrofy rozgrywały się okropne sceny. Dokonano wielu operacji. Między innymi musiano amputować nogę pewnej kobiecie ściśniętej między dwoma wagonami. Wielu pasażerom udało się uciec cało niemal cudem, zostali bowiem w chwili wypadku wyrzuceni na zewnątrz.

To i owo.

Imieniny skończyły się, no — i zakończył się okres życzyn.

Tak myślicie? Nie. Okres imieninowy nie skończył się z wygaśnięciem dnia imieninowego a będzie trwał jeszcze aż do końca tego miesiąca.

Oto „Głos Narodu“ przytacza okólnik inspektora szkolnego Klich w Jasle, bardzo w swej treści ciekawy.

P. Klich pisał tak:

„Nawiązując do tutejszego polecenia z dnia 2. marca 1931 r. L. 559-31, polecam Zarządowi Szkoły zapodać odwrotnie przyczynę, dlaczego (?) dotychczas nie zamówił kartek imieninowych z podobizną i życiorysem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Równocześnie zaznaczam, że kartki te można w dalszym ciągu nabywać w dowolnej ilości w biurze Rady Szkolnej Powiatowej (!) a termin wysyłania jest przedłużony do dnia 30. marca 1931“.

A więc do 30. marca. Co się tyczy frankowania pocztówek to jeżeli bratku nie masz pieniędzy na odpowiedni znaczek, możesz napisać jakikolwiek niższej wartości a i tak wystarczy byle treść kartki nie była obrażająca.

Pouczam o tem następujący okólnik telegraficzny Nr. 58 przytoczony przez poznański „Nowy Kurjer“.

„Dyrekcja Poczty zawiadamia urzędy pocztowe, że zachodzą wypadki wysyłania kartek imieninowych, które uwilaczają czci pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Przesyłać te należy wstrzymać i nie wysyłać.

W myśl okólnika Nr. 11, rozporządzenie że niewystarczające opłacone pocztówki należy zwracać nadawcy do uzupełnienia opłaty, jest mylne. Kartki te nie zwracać nadawcom, lecz przysłać do dyspozycji Dyrekcji Poczty.

Prezes Wł. Kaźmierski.

Kurjerek krakowski w trosce o losy kraju w którym nie tylko trudno się wzbogacić ale i trudno żyć, rzuca myśl założenia kasyna gry. Przypuszczam nie kasyna ale kasyn, bo ma być ich więcej; jedno w Gdyni drugie w Zakopanem na początku, a potem jak dobrze pójdzie to i więcej.

Jaki to będzie czysty interes dla właścicieli tych jaskiń. Przyjadą obcy, pojedzą, popiją, w kraju wypłuczą się z wszystkich pieniędzy, grając oczywiście nieszczerliwie, a potem wróca sędzi przyszedł.

Mają ludzie jeździć do Monte Carlo, do Nicei, czy gdzie indziej, gdzie można w ruletkę przegrać, no — ale i wygrać, to już lepiej, niechby wstępowali do Gdyni czy Zakopanego. A broni Boże, żeby tylko sami właściciele jaskiń gry mieli z tego profit. Miałby i skarb państwa, bo coś nie coś dałyby podatek z tego źródła — i wogóle obcy zaczęliby zaglądać do Polski, podniósłoby się dobrobyt a jakże.

A ja myślę, że oprócz kasyna gry, można by legalizować szulernie no — i tak dalej.

Trzeba przecież wyszukać nowe źródła dochodów, jeżeli stare wysychają. A więc obojętne wykwintnych kasyn gry skromne szulernie, dobra jest...

Mało tego „Kurjerek“ chciałby, aby ludzom było na tym Bożym świecie jak w raj. Czemu nie? Na tym świecie pełno nakazów, zakazów, kar, karyminatów, a to po co? Czy nie lepiej, żeby ludzie żyli swobodnie jak sami chcą i żeby mieli to wszystko czego dusza zapagnie? „Kurjerek“ ma dobre serce więc otwiera szeroko swe podwoje — przypuszczam — dla tych, co chcą sobie... hm — raj stworzyć. Oto oferty z jednego tylko numeru: „Młody, przystojny brunet bez gotówki zaofiarowuje siebie, czas swój, milej, sympatycznej pani.“

„Ogień“ „Wicher“ szukają władców.

„Panią bez średniowiecznych przesądów

Smierć bohaterów.

Przed hiszpańskim sądem wojennym stanął przewodca powstania republikańskiego w Jaca z grudnia ub. r.: Garcia Hernandez i Firmin Galan. Przewodniczącym trybunału był generał, jeden z tych co siłą stłumili rewoltę.

Proces nie trwał długo, wszystko było z góry uplanowane; jeszcze przed wyrokiem przygotowano oddział egzekucyjny. W pewnym momencie zdawało się, że Garcia Hernandez załamał się; wierny towarzysz zwraca się do niego z uwagą: „Czy nie widzisz, że sprawiasz im radość?“ — lecz po chwili żałuje swych słów i mówi: „Przebac mi!“

Kiedy przysła kolej na obronę Galana, rezygnuje on z niej i spokojnie zapala papierosa.

Egzekucji miano dokonać w Fornillos, odległym o milę od miejsca rozprawy. Przed odmarszem trzech oficerowie skazani na dożywotnią deportację uzyskali możność pożegnania się ze skazanymi.

Odważnie zachowali się skazani na śmierć:

— Nie oplakujcie nas — mówił Galan. — Żołnierz umie umierać. Was los oszczędził, doczekacie lepszych czasów w ojczyźnie. Odwiedzcie matkę moją w Madrycie i powiedzcie jej, że syn jej śmiało patrzył śmierci w oczy, aby wyzwolić tych, co mu zaufali.

Wóz śmierci rusza. Z powodu przeszkód część drogi odbywają skazani piechotą, rozmawiając i paląc papierosy. Galan odsuwa łagodnie duchownego, który chce go pocieszyć, ścisną rękę oficera kierującego egzekucją, żołnierzom rozdaje papierosy i swoje pieniądze ze słowami: „Celujcie dobrze, towarzysze!“

Uczestnicy tego tragicznego aktu nie mogli wstrzymać się od łez. „Fuego!“ (ognia) zawołał oficer, podnosząc szablę. Na ziemię upadły dwa ciała, bohaterskie ofiary dogorywającej monarchii hiszpańskiej.

Dalsze wyroki śmierci.

WIEDEN, 23. 3. „Arb. Ztg.“ na podstawie prywatnych wiadomości donosi, że sąd wojenny, przed którym stanęło kilkudziesięciu wojskowych, oskarżonych o

KOLDRY, materace, pościel po cenach najtańszych poleca firma R. DRZALA, Lwów. ul. Chorażczyzna 5, (Obok kina Apollo). Przerabia kołdry po 6. zł., materace po 8 zł.

wiek obojętny, pragnie poznać w celu wyłączenia towarzyskim, młody i wesół chłopiec.

„Młoda, przystojna blondynka, wędrująca w Katowicach pragnie poznać kulturalnego pana celem wspólnych rozrywek.“

I czy nie jest ten „Kurjerek“ szlachetny?

Pocóż dziewczęta mają wędrować i wędrować jak kwiatki ukryte w trawie, kiedy można inaczej.

udział w powstaniu w Jaca, skazał na śmierć dwóch kapitanów i porucznika, dwóch innych poruczników na dożywotnie więzienie. Reszta oskarżonych otrzymała po 6 miesięcy więzienia.

NA LATARNI.

WILNO, 23. 3. (PAT). Z Białorusi wieści donoszą, iż patrol milicji w Pleszczewicach zauważył wiszących na latarniach dwóch mężczyzn. Po zdjęciu zwłok rozpoznano w nich starostę Kurianowa oraz członka G. P. U. Baganowicza. Zostali oni zamordowani, poczem powieszono przez nieznaną rękę terrorystów. W związku z tem zarządzono szereg aresztowań w miasteczku.

Do lotu naokoło świata



przygotowuje się p. Christel Schultes (w wycieczkę). Wystartuje ona z Berlina, kierując się do Tokio. Podróż przez Ocean Spokojny odbędzie się na okręcie. Z San Francisco zamierza lecieć do Nowego Yorku a stąd przez Halifax, Grönlandję, Islandję i Danję chce przybyć do ostatniego celu — do Berlina.

Liczebność różnych armii na stopie pokojowej.

Francuski publicysta wojskowy, pułkownik Reboul ogłosił pracę o faktycznym stanie liczebnym armii poszczególnych państw na stopie pokojowej.

Wedle obliczeń p. Reboul'a największą ilość żołnierzy posiada Rosja t. j. 1.812.000; 1) armia — 562.000, 2) milicja — 1.250.000.

Drugie miejsce zajmuje Wielka Brytania. Posiada ona armię czynną w sile 460.000, z czego w kraju 119.000, a w posiadłościach zamorskich 341.000. Oprócz tego istnieje w Anglii, milicja. Liczebność milicji wynosi 377.000 z czego 213.000 (t. zw. armia terytorjalna) znajduje się w kraju a 64.000 za morzami. Ogółem więc Reboul oblicza siłę zbrojną Anglii na stopie pokojowej na 780.000.

Na trzecim miejscu stoja Włochy. Armia czynna 308.000. Formacje zorganizowane militarnie oblicza p. Reboul na 117.000. Milicja faszystowska liczy 353.000 ludzi, składa się z ochotników, podpisujących zobowiązanie na lat

10. P. Reboul oblicza siłę zbrojną Włoch na 773.000 żołnierzy.

Dalej idzie Francja. Posiada ona 583.000 wojska. Formacje zorganizowane militarnie liczą 61.000, — 36.000 żandarmerii, 18.000 ochotników, 7.000 żołnierzy.

Stany Zjednoczone A. Półn. mają 565.000 żołnierzy. Armia czynna liczy 157.000 z czego w kraju 100.000, w koloniach — 39.000, w korpusie marynarki 18.000.

Wreszcie Niemcy. P. Reboul oblicza ich siłę zbrojną na stopie pokojowej na 285.000. Reichswehra składająca się z ochotników, liczy 100.000 ludzi. Schutzpolizei świetnie zorganizowana i wyszkolona wojskowo 150.000. Straż wodna (Wasserschutz) 35.000 pełni ona służbę na łodziach uzbrojonych w karabiny maszynowe lub armaty.

Razem więc posiadają Niemcy blisko 300.000 ludzi pod bronią.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ, oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN — Lwów, Pasaż Mikolascha.

Z Teatru Wielkiego.

„Sprawa Dantona“

dramat w 5 aktach (20 odsłonach)

ST. PRZYBYSZEWSKIEJ.

Sprawa ta już w zapowiedziach teatralnych zapowiadała się tak niepokojąco a nawet groźnie, że człowiek nadługo przed premierą zbroił się w cierpliwość i rezygnację. Wprawdzie ukazywano nam wizję sceny obrotowej, dzięki której przed stawienie miało się odbyć w „normalnych“ ramach czasu — ale okazało się, że nie można polegać na obietnicach, nawet gwarantowanych maszynowym piśmem komunikatów teatralnych. Scena obrotowa zrobiła swoje a przeraźliwie długie paazy swoje... Kronika historyczna, swoiście przez autorkę interpretowana, rozwleczone na długi szereg obrazków dramatycznych o większej i mniejszej sile napięcia, która rzekomo przeprowadza tragiczny konflikt między dwiema potężnymi indywidualnościami, Dantonem i Robespierrem — oto esencjonalna ocena sztuki. Powiedziałem, że konflikt ten jest tylko rzekomo, gdyż już po pierwszych scenach wiemy, jak powinniśmy się ustosunkować do obu postaci, jaką jedną i drugą nalepić etykietę i jaki z danych założeń musi wynikać rezultat: z jednej strony człowiek do cna nikczemny, prowokator ludzi, szantażysta, zdrajca ojczyzny, za pieniądze sprzedający siebie i swe wpływy na lud odwiecznemu wrogowi,

Angli — to Danton (!), z drugiej strony mąż niezłomny, nieskazitelną, genialny, wzór patrioty i republikanina, pragnący za wszelką cenę nie dopuścić do terroru — to Robespierre. Z jednej strony nie tyle demon zła, ile naczynie wszelakich występków, przytem charakter o podkładzie histerycznym, któremu autorka nie oszczędza nawet znamion tchórzostwa — z drugiej archanioł cnoty, brylant najczystszej wody, nie człowiek. Oczywiście takie ujęcie obu bohaterów rewolucji uproszczało całe zadanie: wzniósł się i nieskazitelnosć musi zniszczyć nikczemność i plugastwo.

Podobno autorka, robiąc z Dantona wcielonego diabła, opierała się na „najnowszych odkryciach“ historyków. Dziwne! Ludzie, którzy żyli z nim współcześnie i ci, co pisali o rewolucji i Dantonie, mają bezpośredni kontakt z tym czasem, całkiem inaczej przekazali nam jego obraz. Wolę wierzyć (abstrahując już od historyków rewolucji) Wiktorowi Hugo niż „najnowszym historykom“. Tego fascynującego wpływu, tej bezapelacyjnej władzy nad ludem, jaką posiadał Danton, nie mogłaby zdobyć kanalia ostatniego typu, którą nam zareprezentowała p. Przybyszewska. Był to człowiek o wielkich błędach, wytlumaczalnych żywiołowością jego temperamentu, poczuciem bujnej pełni życia ale równocześnie mąż, kochający z całą pasją swych wichrowych uniesień tworzącą się w krwi i mecie republikę. Jak się zdaje, jedynie miarodajnym dla autorki dokumentem przy kreśleniu obrazu Dantona był — akt oskarżenia, wnie-

siony przed trybunał rewolucyjny przez jego wrogów.

Tak samo wiele zastrzeżeń z punktu widzenia historycznego budzi oświeblana w sztuce postać Robespierera. Odwracając przysłowie, można krótko powiedzieć, że nie taki był to biały anioł, jak go namalowała autorka.

Pajac, samochwalca, pyskacz — jakim wielkiego trybuna widzimy na scenie — budzi odrazę; Robespierre natomiast jest bezcielesnym symbolem wielkości ducha i po święcenia: niema więc mowy o tem, by widz mógł spodziewać się czegoś wstrząsającego potężnego przy starciu się tych dwóch wodzów rewolucji. Już po scenie wizyty ajenta angielskiego widz dowiaduje się, co to za ptaszek, skazuje Dantona; zdrajca ojczyzny i rewolucji, zdrajca za pieniądze, nie zasługuje na jeden oduruc współczucia. I na tem właśnie, na tym apriorystycznym wyroku załamuje się cały dramat, załamuje się pod ciężarem koncepcji, z góry narzuconej przez autorkę. Nie uratują sztuki poszczególne kalejdoskopowe obrazy, transponujące scenicznie suchą kronikę posiedzeń publicznych i prywatnych konwentyków (niektóre z nich — przypnaczyć trzeba — są silne w ekspresji, co zapisuje się pod „habet“ autorki i malarsko barwne, co jest zasługą inscenizacji); nie uratują jej epizodyczne scen miłosnych, wiaty i nieśmiałe kwiatki, wyblaskujące na tle straszliwej purpury Marsyljanki i Carmagnoli. Nie da się uratować dramat w stylu klasycznym, bez jakiegś głębszej symbolicznej czy ideowej myśli przewodniej, bez

stopniowego podnoszenia się ku apogeum przełomu, dramat, który jest tylko serją fotografii — i to fałszywych wypadków historycznych, dramat potwornie rozpierający się na scenie przez blisko sześć godzin z ponuro długimi antraktami.

Cóż tu poradzić mogła scena obrotowa? reżyserja? inscenizacja? Przypnając, że wielki musiał być wysiłek p. Wiercińskiego przy montowaniu tej sztuki; wysiłek, nagrodzony pięknymi rezultatami zwłaszcza w niektórych scenach zbiorowych; zmuszona była praca czołowych aktorów, objawiająca się w sumiennie wystudjowanych rolach. Świetny był Robespierre p. Chodeckiego, artysty, którego grę obserwuje się zawsze z największym zainteresowaniem: skupiona, świadoma celu swego siła, wdzięk szlachetnej wielkości, tragiczny smutek bolesnych nieporozumień — wszystko to emanowało z tej kreacji. P. Chmielewski w roli Dantona z plastycznym realizmem oddawał wszystkie jego odrażające cechy, uwydatniając przytem ciągle, nerwowo niepokój człowieka, którego coraz silniej oplatała sieć przewin. P. Damięcki przesadnie podkreślał młodzieńczość Kamila Desmoulins: z entuzjastycznym, wrażliwym, załamującego się w obliczu niebezpieczeństwa poety - rewolucjonisty zrobił rozkapryszony chłopczyka, który sam nie wie, czego chce i woła ciągle płaczliwie: Mamo!

W reasumpcji wszystkiego nie można powiedzieć za Henrykiem IV: „Paris vaut la messe“. Nie, ten Paryż nie wart mszy...

Artur Cwikowski

Walka belgijsk. partii robotniczej o rozbrojenie.

Belgijska partia robotnicza przygotowuje przeciwwojenną kampanję. Na wzór Danii i Holandii pragnie belgijska partia robotnicza przeprowadzać systematycznie rozbrojenie wewnętrzne, by stworzyć nad Renem równowagę z przymusowo rozbrojonymi Niemcami.

Droga do rozbrojenia ma być zmniejszanie systematycznie wydatków na wojско, na materiały wojenne, czasu służby przy wojsku, który nie śmie przekraczać 6-ciu miesięcy i ilości żołnierzy zawodowych.

Pozatem na terenie międzynarodowym ma się dążyć do wspólnego i natychmiastowego systematycznego ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń pod międzynarodową kontrolą, co ma w przyszłości doprowadzić do zupełnego rozbrojenia gdy organizacja międzynarodowego pokoju będzie tak silna i przez demokrację narodów tak umocowana, że będzie dawać gwarancję międzynarodowego bezpieczeństwa. (I. I.)

KAWA RIEDLA

Socjaliści w rządzie estońskim.

(I. I.) W nowym rządzie koalicyjnym w Estonii objeli socjaliści ministerstwo oświaty, opieki społecznej i komunikacji.

Podstawą porozumienia koalicyjnego jest m. i. 8-10 godzinny dzień pracy, rozszerzenie ustawodawstwa społecznego i powiększenie zasobów dla bezrobotnych.

Największy wybór
Najpiękniejszych torebek połącz
Najmiejscowy Magazyn Torebek
„Noblesse“ Lwów, Jagiellońska 11a
Uwaga na firmę i Nr. domu!

O węglu, ropie i gazie ziemnym.

Z całej serii bogactw jądrem oddarzyła nas matka natura, pierwszorzędne przedewszystkiem stanowisko należy się dla węgla i ropy naftowej.

Polska jest w tem szczęśliwym położeniu, że złoża ropy naftowej i węgla są w dość bogatych ilościach na jej ziemiach spotykane, i stanowią, z czego szersze warstwy społeczeństwa nie zdają sobie sprawy, nie tylko podstawę przemysłu, lecz podstawę w ogóle życia gospodarczego kraju.

Dawniej węgiel przedewszystkiem stanowił tylko podło, energii cieplnej, dopiero z czasem, gdy naukowcy się zawarli w nim energię wykorzystywać, węgiel stał się surowcem.

Czem jest węgiel, odczuwamy obecnie zbyt dobrze. — Kto posiada węgiel jest panem sytuacji, gdyż stwarza on podstawę dla przemysłu chemicznego, który jest niezmiernym dla kraju bogactwem.

Państwa Zach. Europy starają się jaknajmniej wywozić tego cennego surowca, lecz przerabiać go, otrzymując jako produkt uboczny gaz, smołę, oleje kreszetowe, antraceny, i mazowie, naftaliny, benzol, kwas karbolowy, parydymę, materiały wybuchowe barwniki środki farmaceutyczne itd.

Drugim surowcem, prawie niewykorzystanym jako surowiec chemiczny jest ropa naftowa, choć przyszłość jego jest obliczona. Skład chemiczny ropy naftowej daleko lepiej jest znany niż skład chemiczny węgla. Nie stały się one punktem wyjścia dla wytwarzania nowych ciał tylko dlatego że ropy naftowe występują w formie mieszanin; nie dają się one tak łatwo technicznie rozdzielić jak to ma miejsce przy węglu.

Dotychczas zastosowania ropy używane jest dla celów oświetleniowych, opałowych wreszcie gędnych.

Głównym ubocznym produktem ropy naftowej obok benzyny są smary. Zdawać mogłoby się, że oszczędniej byłoby spalać wprost ropę, niż przerabiać ją w rafineriach. Tak istotnie byłoby, gdyby nie zmuszała nas do tego konieczność potrzeby smarów. Smary, pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, nie pokrzyłyby zapotrzebowania dzisiejszej techniki.

Wystarczy tylko dla zobrazowania jakie jest zużycie smarów że aby pokryć roczne zapotrzebowanie smarów technicznych, musiano by obsiać roślinami olejnymi trzy razy większą polac, niż kula ziemska. Ponadto ubocznym produktem ropy są: parafina, asfalt i cały szereg alkoholi.

Niewzięto jeszcze pod uwagę niezliczonych zapasów gazu ziemnego, którego produkcja w Polsce jest b. wielka. Otóż głównym składnikiem gazu ziemnego jest metan, który gdyby udało się rozłożyć na jego zasadnicze składniki: węgiel i wodór, stałby się podstawą przemysłu chemicznego dla otrzymania paliwa w stanie płynnym tak pożądanego w dobie obecnej.

Jedno jest pewne, że jeśli węgiel jest prawie całkowicie wyzyskany, ropa naftowa i gaz ziemny nie zostały prawie wcale wyzyskane, tak jak powinny.

Przyszłość przemysłu chemicznego opartej na ropie naftowej i gazie ziemnym jest przegromiona, a związana jest z wysiłkami wiedzy ludzkiej w celowo obmyślanych laboratoriach i przy dużym nakładzie kapitału. W każdym razie możemy śmiało sobie powiedzieć, że chwila powstania nowych gałęzi przemysłu chemicznego opartej na ropie naftowej jest kwestią najbliższej przyszłości.

Słowianie pod jarzmem włoskiem.

BIAŁOGRÓD. Arcybiskup Zagrzebia Bauer, zarządził odprawienie w całej Jugosławii w dniu 19 marca nabożeństwa i modlitwy o wolność wiary i języka jugosłowiańskich rodaków, żyjących we Włoszech.

Według włoskich danych statystycznych, mniejszość jugosłowiańska we Włoszech liczy 600.000 głów, z czego 360.000 przypada na Słowenów, a 240.000 na Chorwatów. Słowenów i chorwackim krajom narzucono charakter nawiąski. W szkołach odbywa się nauka w języku włoskim, wielka ilość nauczycieli chorwackich straciła posady a wielu przeniesiono do południowych prowincji włoskich. Zmieniono również i starą nomenklaturę kraju. Urzędowanie oczywiście odbywa się w języku włoskim, stowarzyszenia kształtujące zostały zniszczone, a majątki ich zostały skonfiskowane. O ile dotychczas pozostały jakie chorwackie lub słoweńskie instytucje gospodarcze lub do czynne, to rządzone są przez komisarzy

włoskich tak, że tracą swój charakter narodowy. Prasa słoweńska już dawno znikła. W ostatnich czasach ciężko dotknięte zostało i życie religijne, wydano bowiem zakaz wygłaszania kazania w narodowym języku mniejszości, a księża nie stosujący się do zakazu są prześladowani. W ciągu ostatnich dziesięciu lat aresztowano 42 księży, a 102 księży internowano lub zmuszono do wyemigrowania zagranicę. Nawet nauka katechizmu w języku mniejszości narodowych jest zakazana. Słoweńscy księża starają się nauczać religii potajemnie w domach prywatnych, ale i to jest uniemożliwione. W ostatnich czasach zdarzały się wypadki, że faszysty wtargnęli do kościołów i gwałtem uniemożliwili kazanie.

List pasterski arcybiskupa Bauera, omawiający wszystkie te znane wypadki, we Włoszech przyjęty został z oburzeniem przedewszystkiem dlatego, że w Rzymie dopatrują się w tej sprawie wpływów Watykanu.

Gospodarka litewskiego faszystwu. Wszędzie tak samo.

(I. I.) „Kowa“ pismo socjalistów litewskich żyjących na wygnaniu donosi:

W roku 1930 dochody państwa litewskiego wynosiły przeszło 333 milionów litów, to znaczy wyciśnięto z ludności podatki, przeszło o 100 milionów więcej niż pobrał ostatni rząd republikański. Każdy mieszkaniec Litwy od noworodka do starca musiał dostarczyć państwu w r. 1930 po 150 litów, (tj. 75 franków szwajcarskich), a stosunkowo najbardziej ucierpiała klasa niezamożna, bo 1/3 część dochodu stanowiły podatki pośrednie i cło nałożone na śledzie, cukier, sól, skórę, lekarstwa i inne

artykuły pierwszej potrzeby.

Tej nadwyżki dochodów użyto przedewszystkiem na wojsko i to na pensje oficerów, których poparcie rząd faszystowski w ten sposób sobie kupuje. Los żołnierzy nie poprawił się zupełnie, przeciwnie nawet się pogorszył.

Pozatem kolosalne sumy wyrzuca się na armię szpiegów, defenzywę, policję, na agitatorów faszystowskich i rządową prasę.

Lud uboższy z dnia na dzień kapitałista i obszarnik dostaje premie wywózowe a kilka ludzi bez charakteru otaczających rząd coraz bardziej się wzbogaca.

Światowi mistrze gry szachowej.



Byli mistrz Capablanca (na lewo) wyzwali do Aljechina (na prawo) turnieju obecnego mistrza światowego dr.

Wykrycie sprawcy morderstwa z przed 35 laty we Lwowie?

W ówach Karkonosze w Czechosłowacji, przez 35 lat żył pustelnik, żywiąc się rybami, rakami i korzonkami. Przed tygodniem pustelnik ten zachorował i został odwieziony do szpitala w Sochach. Tam stwierdzono, że był to hrabia Kodega-Kamiński urodzony w r. 1866 w Krakowie który w roku 1894 przebywał we Lwowie jako rolnik z fuzarów. Tu Kamiński nawiązał intymne stosunki z lwowską aktorką piękną Hanusią Rubkiewiczówną. Po między kochankami przychodziło często do nieporozumień. Wreszcie w r. 1895 znaleziono ją zastrzeloną w jednym z lwowskich hotelów. Morderca zbiegł i nikt nie podejrzewał Kamińskiego o popełnienie tego czynu. Przypuszczano, że popełniła samobójstwo.

Teraz będąc już prawie na łożu śmierci, 75-letni morderca przyznał się do swego zbrodni. Popełnił ją w przystępie obłąkańczej zazdrości. Wkrótce potem opuścił armię austro-węgierską. Nie był zdolny do pełnienia służby, ponieważ trapiły go straszliwe wyrzuty sumienia. Włóczył się po całej monarchii austro-węgierskiej aż wreszcie znalazł się w Karkonoszach i tam postanowił w puszczy leśnej, zdala od ludzi resztę życia przepędzić jako pustelnik. Był on lubiany przez okoliczną ludność, udzielał im chętnie rad w rozmaitych przypadkach. Wiadomość że podał dzień, czeskie. We Lwowie najstarsi ludzie nie pamiętają podobnego wypadku. Wobec tego zdaje się, że cała ta wiadomość jest sfingowana.

Uczennice usunięte ze szkoły za niepodpisanie pocztówek „imieninowych“.

„Głos Narodu“ donosi z Rzeszowa: W prywatnym gimnazjum żeńskim dyrektor p. Siudy emerytowany prof. gimn. relegował dwie uczennice kl. V. za to, że nie podpisały kartek imieninowych do marsz. Piłsudskiego. Jedną z uczennic Helenę Nieciówną córką lekarza, prezesa okręgowego i członka Rady Nacz. Chrześcijańskiej Demokracji, drugą Marię Liwówną, córką adwokata i posła sejmowego ze Str. Narodowego, celującą: obie dziewczynki niepełnia lat 15.

Dnia 13. b. m. nauczycielka p. Komińska rozdała dzieciom w klasie kartki z wezwaniem do podpisania. Obie uczennice kartki oddały nie podpisane. Na drugi dzień dyrektor wezwał każdą z osobna do kancelarii i po wielkiej

przemowie, wkraczającej w wychowanie rodzinne i stosunek dzieci do rodziców, zapytał dlaczego kartek nie podpisały. Tak jedna jak i druga oświadczyła, że nie uczyniły tego ponieważ nie było rozkazu. Dyrektor oświadczył, że wprawdzie rozkazu nie było lecz jest polecenie (!) kuratorium, i nie zażądawszy podpisu odesłał je do klasy, gdzie wkrótce sam się zjawił i oświadczył aby zabierały książki i opuściły szkołę, gdyż są usunięte, dodał przytem ironicznie, aby sobie odpowiednią szkołę stworzyły.

P. Siudy usunął uczennice bezprawnie, bez wiedzy i porozumienia nawet z gospodynią klasy usunął je bez uprzedniego wezwania rodziców.

Z kolportera potentatem prasowym

Wielki dziennik nowojorski „New-York World“ jedno z największych pism w Stanach Zjednoczonych, został nabyty przez pewnego potentata prasowego, Roy Howarda, za sumę pięć i pół miliona dolarów.

Howard który jest obecnie właścicielem 30-tych dzienników północno-amerykańskich, posiadających około 30 milionów czytelników, — to jedna z najbardziej charakterystycznych postaci biznesmana amerykańskiego. Urodzony przed 48 laty na farmie w Middle West, bardzo szybko porzucił ławę szkolną, aby udać się do Indianopolis, gdzie został ulicznym sprzedawcą gazet. Mając lat 15, został rozmówcą pisma Indianopolis Times. W dwa lata potem był już reporterem, a gdy miał lat 18 zarabiał już 70 dolarów tygodniowo.

Pragnąc jednak przenieść się do Nowego Jorku, rzucił swoją posadę i zgodził się zostać posługaczem w „New-York World“.

Zdolności jego dały się szybko zauważyć. Po paru miesiącach został znów reporterem; — specjalnością jego — informacje z życia kryminalnych środowisk nowojorskich.

Z czasem przyszedł do kroniki, jako doskonały sprawozdawca sensacyjnych procesów. Mając dwadzieścia lat, Howard był już presem pewnej agencji informacyjnej, która z biegiem czasu rozwinęła się wspaniale. W parę lat potem założył agencję fotograficzną. W okresie od 1915 r. do chwili obecnej Howard stał się właścicielem trzydziestu dzienników i wielu milionów dolarów. Swoim ostatnim nabytkiem Howard zrealizował rzadko spotykany w świecie dziennikarskim rekord; został właścicielem gazety, w której niegdyś pracował jako zwykły chłopiec do posług.

Zakazany odczyt... o zamachu na Skąłona.

Komitet PPS. w Pruszkowie pod Warszawą chciał urządzić odczyt na temat: „Jak PPS. przygotowywała zamach na generała gubernatora Skąłona“. Starostwo warszawskie zakazało wygłoszenie tego odczytu. Jak donosi „Robotnik“ zakaz został wydany przez wydział bezpieczeństwa województwa warszawskiego. Podobno sprawa tego odczytu była rozpatrywana i w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Zakaz tego odczytu w Polsce niepodległej jest wielce znamienity dla zupełnego rozbratu między erą „pułkownikowską“, a przeszłością niepodległościową.

Rozbrat ten nawiśnie podkreśla jaworowsko-bebesowska „Walka“ przytaczając taką anegdotkę:

W okresie „militaryzmu rewolucyjnego“ odgrażał się Piłsudski wśród śmiechu: w wojnie, Niepodległej Polsce, do wojny! Warszawy zaprosimy jako gospodarze. Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny. Zjawie się na Kongres, by go powitał w czerwonych, generałskich portkach. Będzie to czerwona, krwawa plama na flaszczynie socjalistycznej!

Tymczasem rzeczywistość posłała innym torem.

Związek robotników budowlanych w Kamionce Strumiłowej.

W niedzielę 15 b. m. odbyło się w Kamionce Strumiłowej zgromadzenie robotników budowlanych wszelkich kategorii pod przew. W. Ciomę Sprawy organizacyjne obszernie omówiły tow. Leśniak i Wiczyński ze Lwowa, poczem uchwalono założyć oddział związku i wybrało zarząd miejscowy. Apelem do solidarnej pracy dla dobra ogółu zakończono zgromadzenie.

Program radiowy

RADJOSTACJE Odbiorcze, Fotograficzne Aparaty w Największym Wyborze „FOTO-RADJO-PALACE“ LWÓW PLAC MARIACKI 8. (GMACH SPRECHERA), TEL. 8608.

- WTOREK, 24. marca.
- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z wieży Mariackiej.
 - 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
 - 13.10. Komunikat meteorologiczny poczem dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
 - 14.20. Komunikat gospodarczy.
 - 14.40. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Stosunek istoty żywej do otoczenia“ wygl. prof. St. Sumiński.
 - 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Rzym i Bizancjum“ wygl. prof. St. Nowakowski.
 - 15.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
 - 15.35. Cwika lotnicza w opr. inż. E. Rolanda.
 - 15.50. Elementy wojny współczesnej — wygl. p. M. Fułarski.
 - 16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
 - 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
 - 16.50. Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Aret-Jampolskiej.
 - 17.15. „O wesółkach królów Jegomości“ wygl. prof. St. Lempicki Transm. na wszystkie stacje P. R.
 - 17.45. Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii warsz. pod dyr. G. F. Telberga i St. Frenka (skrzypce). 1) F. Telberg: Koncert skrzypcowy. 2) Mozart: Koncert skrzypcowy. 3) Noritz: Blues. 4. 4. Dworzak: Mazurek na skrzypce i orkiestrę.
 - 18.45. Rozmaitości.
 - 19.10. „Syzyfowe prace Złotego Smoka“ — wygl. p. Teodor Parnicki.
 - 19.25. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygl. p. inż. Złaniecki.
 - 19.30. Odczytanie programu na dzień nast.
 - 19.35. Prasowy dziennik radiowy.
 - 19.50. Opera „Zamarle oczy“ E. d'Alberta, z Teatru Wielkiego w Warszawie.
 - 22.05. Komunikaty z Warszawy.
 - 22.10. Rewja „Sympatja Warszawy“ z Teatru „Morskie Oko“.

Z działalności Akcyjnego Banku Hipotecznego

Dnia 21 bm. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Hipotecznego we Lwowie.

Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej p. Mycielski, który złożył hołd pamięci zmarłego dyrektora Banku dra Sandauera, poczem wspominał, że zastużony dla tej instytucji dyr. Boziewicz na własną prośbę pragnie przejść w stan spoczynku. Uznając jego wielkie zasługi dla Banku Rada Nadzorcza postanowiła uprościć go, by jeszcze przez jakiś czas trwał na dotychczasowym stanowisku.

Z kolei sprawozdanie z działalności Banku za rok 1930 (a sześćdziesiąty trzeci istnienia) złożył imieniem Rady Nadzorczej p. Marjan Lisowiecki.

Sprawozdanie to, które rzuca snop światła na obecne stosunki, podajemy w streszczeniu.

Niski poziom cen na rynkach światowych czynił niemożliwym zbyt produktów zagranicą, a gdy słaba siła nabywcza konsumenta krajowego ograniczyła również możliwość zbytu produktów wewnątrz kraju, praca zarówno na roli, jak w przemyśle i handlu znalazła się w sytuacji wprost krytycznej.

Wobec słabnięcia produkcji, słabnąć musiało również zapotrzebowanie kredytu, a zarazem możliwość udzielania go, gdyż uległo pogorszeniu stosunki klienteli bankowej z wszystkich galezi gospodarczych stworzyły konieczność eliminowania z obrotu kredytowego znacznej liczby firm nie zasługujących na zaufanie. Te momenty oraz budzące się przy udzielaniu kredytu wątpliwości tak co do pewności, jak i płynności, a wreszcie konieczność utrzymania wysokiego poziomu pogotowia kasowego, w niemalym stopniu utrudniały bankom ich zadanie.

Te same niepomysłne warunki, które nie sprzyjały pracy w naszym dziale handlowym, nie pozwalały także na rozwinięcie szerszej działalności w zakresie naszego działu dla kredytu długoterminowego. Listy nasze zastawne, jak wogóle wszelkie papiery o stałym oprocentowaniu, nie znajdowały chętnych nabywców na rynku efektów w kraju i zagranicą, wobec czego ograniczyć musieliśmy i nadal udzielanie nowych pożyczek hipotecznych do skromnej możliwości plasowania naszych listów zastawnych.

Jako objaw pomyślny w tym dziale zaznaczyć wypada, że spłatę rat annuitetowych, pomimo niepomysłnych warunków ekonomicznych, uważać można za wcale zadawalającą, a stan zaległości ratalnych w porównaniu z ubiegłym rokiem za korzystny.

Z powodu fuzji Banku Małopolskiego z Bankiem Dyskontowym Warszawskim, objęliśmy likwidację działu długoterminowego Banku Małopolskiego, wynoszącego zł. 368.245.25. Objęcie to znalazło swój wyraz dopiero w bilansie za rok 1931.

Nakreślony na wstępie obraz nad wyraz trudnych warunków pracy, spowodowanych kryzysem światowym, uprawniać mógłby do wniosku, że wynik roku sprawozdawczego nie dorówna wynikowi roku ubiegłego, a jednak bilans przedłożony Szanownemu Zgromadzeniu, oparty na realnych podstawach, pozwala nam przyjąć z wnioskiem na wypłatę dywidendy nie niższej niż w roku ubiegłym.

W szczegółach sprawozdanie przedstawia się następująco:

Kantory wymiary wykazują zysk w sumie zł. 303.470.18.

Eskont weksli. Stan portfeli wekslowego po strąceniu redyskontu wynosił na 1. I. 1931 zł. 18.565.399.61.

Zysk z działu kredytu długoterminowego wynosił zł. 937.883.55.

Prowizje z rozmaitych interesów bankowych przyniosły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 618.740.58.

Pozostałość na książeczkach wkładowych wynosiła z końcem roku 1930 sumę zł. 25.101.966.31, zatem zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1929 o podobną kwotę zł. 3.614.205.31.

Kasy zaliczkowe tj. pożyczki terminowe oddziałów zastawianych w Zakładzie głównym i w Filjach w Krakowie i w Czerniowcach, przy inwestowanym kapitale zł. 3.305.903.57, wykazały zysk w sumie zł. 401.551.44.

Cyfra plac dosięgła w r. 1930 sumy zł. 1.525.958.55, zmniejszyła się zatem w stosunku do r. 1929 o zł. 13.439.47.

Ciężary publiczne, jak podatki różnego rodzaju, opłaty skarbowe, oraz świad-

czenia społeczne osiągnęły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 942.299.30. Na każde zł. 100.— przeznaczonych tytułem dywidendy dla akcjonariusza przypada zatem zł. 188.46 na ciężary z tytułów prawno- - publicznych (w r. 1929 zł. 195.22).

Ogólny obrót banku wynosił w roku 1930 zł. 1.763.173.729.08.

Fundusz zapasowy zwyczajny, który wynosił z końcem roku sprawozdawczego zł. 1.849.891.64, zasilamy z zysku roku ubiegłego kwotą zł. 161.561.95. Nadto fundusz dla zabezpieczenia listów zastawnych wzrósł do kwoty zł. 513.576.30, a fundusz amortyzacyjny do kwoty zł. 360.908.78, rezerwa podatkowa wynosi zł. 350.000.—.

Wartość gmachu bankowego i budynków we Lwowie, tudzież budynków Filij, magazynów towarowych i cegielni wynosi zł. 4.572.011.55.

Dalej sprawozdawca p. Lisowiecki stwierdził, że Rada Nadzorcza zestawiona przez Dyрекcję zamknięcie rachunków za rok 1930 sprawdziła i znalazła je w zupełnej zgodzie z księgami i z aktami.

Podział nadwyżki dochodu.

Nadwyżka dochodu za rok 1930 wynosi zł. 942.816.79, z tego przypada do funduszu zapasowego zł. 161.561.95, pozostaje zł. 781.254.84. Z tej kwoty strąca się 5 proc. dywidenda od kapitału akcyjnego zł. 5.000.000. — zł. 250.000.—, pozostaje zł. 531.254.84. Z tej kwoty przydziela się 15 proc. do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych zł. 79.688.22,

strąca się tytułem tantiemy: 12 proc. dla Rady Nadzorczej zł. 63.750.56, 12 proc. dla Dyrekcji i urzędników zł. 63.750.56.

Do tego dochodzi przeniesienie zysku z r. 1929 zł. 270.345.54 z sumy zł. 594.411.04, strąca się tytułem 5 proc. superdywidendy zł. 250.000.—, na remunerację dla pracowników Zakładu zł. 100.000.—, resztę zł. 244.411.04 przenosi się na rachunek roku 1931.

Na wniosek p. dyr. Schneidra zgromadzenie wyraziło wysokie uznanie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej za wzorowe prowadzenie instytucji pomimo panującego ciężkiego kryzysu oraz powzięło następującą uchwałę:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie za rok 1930 z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1930 i udziela Zarządowi Banku absolutorium.

3. Tytułem dywidendy i superdywidendy za rok 1930 wypłaca się począwszy od 1 kwietnia 1931 zł. 10.— za każdą akcję stuzłotową.

4. Przekazuje się zł. 161.561.95 do zwyczajnego funduszu zapasowego.

5. Przenacza się na remunerację dla pracowników Zakładu wedle uznania Dyrekcji i Rady Nadzorczej zł. 100.000.—.

6. Nadwyżkę zysku zł. 244.411.04 przenosi się na rachunek roku 1931.

Na koniec wybrani zostali do Rady Nadzorczej pp.: Henryk Aszkenazy, Fryderyk Ehrenpreis i dr. Pollak.

Ze sądu.

„Assicurazioni“ nie daje wiary, że panu Wolfowi skradziono towary

Właściciel sklepu z towarami bławatnymi, przy ul. Stolecznej 1. 18. Madel Fuchs ma nieładną kłopot. Oto oskarżony jest przez spółkę ubezpieczeniową „Assicurazioni Generali“ o zbrodnie oszustwa. Fuchs mianowicie ubezpieczył swoje towary w powyższej spółce na 5 tysięcy dolarów a następnie doniósł policji że w nocy z 23 na 24 lipca 1929 r. towary znajdujące się w jego sklepie zostały skradzione. Według doniesienia złodzieje mieli się dostać do sklepu tylnymi drzwiami opatrzonemi zamkiem i dwoma kłódkami. Złodzieje mieli wynieść ze sklepu 600 kg. towaru wartości 26 tys. zł.

W dochodzenia policyjnych ustalono że włamanie zostało sfingowane, gdyż ani zamk-

ani kłódki nie wykazywały śladów włamania.

Również funkcjonariusz Tow. „Czuwaj“ Wołoszyn zeznał że krytycznej nocy kontrolował zamknięcie zamków co godzinę i nie podejrzano go nie zauważył. Zeznania dozorcywej ograniczają się do stwierdzenia, że nocy tej nie podejrzano go nie zauważył.

Obciążającym dla oskarżonego jest fakt że syn jego był na policji zeznał, że ojciec zakazał mu zeznawać prawdziwą liczbę agentów.

Oskarża prok. Ogonowski przewodniczący s. o. Młynarski broni adw. Gelb.

Sąd po rozprawie z braku dowodów, u-

wolnił oskarżonego Wolfa od winy i kary.

Przewodniczył s. o. Młynarski, oskarżał prok. Ogonowski bronił adw. Gelb.

Gdy dajesz w zastaw coś wartościowego, nie chodź do Grossa na Batorego.

Prof. Machniewicz Stanisław będąc w wiosnę 1929 r. w wielkich kłopotach finansowych postanowił dać w zastaw złotą kolję antyczną, wartości 400 dolarów amerykań. Kolję tę zastawił u właściciela sklepu „Nowila“ (Batorego 36), dra Marka Grossa.

Z czasem nawet w takich jak dziś ciężkich czasach profesor doszedł „z niedzi do pieniędzy“ i postanowił kolję wykupić.

Tymczasem p. Gross zdążył kolję już sprzedać. Sprawa oparła się o sąd.

Oskarżony tłumaczy się, że biorąc kolję od

profesora zawarł z nim umowę, mocą której o ile kolja do dwóch miesięcy nie zostanie wykupiona, stanie się jego własnością.

Nieprawdziwość tej obrony, została stwierdzoną zeznaniami pokrzywdzonego, oraz zeznaniami świadka, dra Feliksa Bema — gdyż jak się okazało umów żadnych nie zawierano a co gorsze w jesieni 1929 r. p. Gross twierdził, że kolję ma w swym posiadaniu, i że zwróci ją w najbliższym czasie.

Celem przesłuchania świadków rozprawę odroczone.

Echa szalonej jazdy pijanego szofera.

Onegdaj przed tutejszym sądem okr. stanął szofer Julian Miecz. Łaba, oskarżony o spowodowanie katastrofy automobilowej zakończonej śmiercią Julii Panczy i porażeniem Eljasza Panczy i Klary Batówny.

Katastrofa ta znana jest zapewne czytelnikom. Mianowicie w ub. roku w czasie świąt Bo-

żego Narodzenia Łaba uraczywszy się alkoholem wybrał się autem na miasto. Jechał tak umiejętnie że kilka razy wjechał na chodnik, w ul. Piekarskiej i w tymże czasie najeżdżał na wyżej wym. osoby. Sąd po przeprowadzeniu rozpraw wyznał Łabę na rok ciężk. więzienia.

Śmierć starca pod kołami tramwaju

W ub. sobotę popołudniu przechodnie w ul. Żółkiewskiej byli świadkami wstrząsającego wypadku.

Naprzeciw templu „wóz tramwajowy nr. 10“ najeżdżał na przechodzącego jeźdźnia Josia Rappaporta, zam. w żydowskim domu starców, który upadłszy na bruk doznał licznych obrażeń na głowie. W stanie nieprzytomnym odwieziono go Pogotowie rat. do szpitala żydowskiego.

go. gdzie nieszczęśliwy zmarł niebawem.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że tramwaj, który najeżdżał na Rappaporta, prowadzony był przez jednego z trzech ślusarzy, którzy dokonują napraw wozów na pl. Goliuchowskich. Była to próba jazdy owego ślusarza, który widocznie nie mając wprawy w kierowaniu tramwajem, spowodował śmiertelny wypadek.

SPORT.

Wczoraj na boiskach lwowskich nastąpiło otwarcie sezonu.

Wyniki wczorajszych gier są następujące:

Pogoń — Ukraina 9:1.

Czarni — Lechia 7:2.

Hasmonea — Jutrzenka 5:1.

Rekord — Czarni I. B. 4:2.

WARSZAWA.

Polonia — Cracovia 2:2.

KRAKÓW.

Garbarnia — Warszawianka 4:1.

ROBOTNICZY SPORTOWY KOMITET OKR.

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wszelkie sprawy dotyczące Olimpiady Robotniczej we Wiedniu jak i spraw organizacyjnych załatwia codziennie w godzinach wiecz.

w lokalu RSKO. Piekarska 18.

Walne Zgromadzenie R. K. S.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie RKS.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Drobuta Tadeusza, zabrał głos tow. dr. Seidl, który wygłosił referat o znaczeniu sportu dla klasy robotniczej. Następnie omawia stosunki w klubach burżuazyjnych, gdzie właściciel specjalną uwagę zwraca się na poszczególne jednostki a nie na umasowanie sportu, W przemówieniu swem zwraca uwagę na nikłą pomoc ze strony Wychowania Fizycznego i czynników Samorządowych dla sportu robotniczego. Po przemówieniu tow. Seidla zebrani uczyli przez powstanie pamięć zmarłego tow. Hermana Diamanda.

Po złożeniu sprawozdania przez kierowników sekcji: piłki nożnej, lekko- atletycznej, kolarskiej, szachowej, ciężko- atletycznej i ping-pongowej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium przez akklamację.

Na wniosek Komisji- matki wybrano następujący Zarząd: Drobut T. przewodniczący, Folmes, J. Drobut zast. przew., Skrabas sekretarz Lampika skarbnik, Pindycki gospodarz.

Członkowie Zarządu: Folmes O., Pietrusa, Kamiński, Kaszuba, Pikor i Dreher. Komisja Rewizyjna: Karst Hoffman, Nyczej.

Sportowcy lwowscy proponują wycieczkę pieszą na Olimpiadę do Wiednia.

Poraz pierwszy w robotniczym sporcie sportowcy się z tego rodzaju projektem, jak urządzenie wycieczki pieszej na tak wielkiej przestrzeni jaka dzieli Lwów od Wiednia. Zagrań podobne imprezy urządzone są dość często. Daje się to zauważyć w Niemczech, gdzie już niejednokrotnie urządzone podobne spacery np. z Hamburga do Pragi Berlina, do Wiednia itp. Oczywiście jest to rzecz trudna do zrealizowania.

Jeżeli się jednak zważy, iż projekt powstał na cztery miesiące przed Olimpiadą to wierzymy, że przygotować i wykonać taki program można.

Zyczymy powodzenia w powyższym przedsięwzięciu.

Kronika.

Lwów, 23 marca 1931.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 7.30 „Sprawa Dantona“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek, 7.15 Warszawska Szopka Polityczna 1931 r.

Poniedziałek, 9 Warszawska Szopka Polityczna 1931 r.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 7.30 „Modne małżeństwo“.

COLOSSEUM. — Gościnne występy Bata-

towa.

Poniedziałek o 8.30 „Obcy“.

Wtorek o 8.30 „Ojciec“.

BIURO KONCERTOWE M. TUBERKA:

Wtorek, 24 bm.: Mistrzowski Koncert „Abonamentowy“ — Józef Szigeti, skrzypek.

Piątek 27 bm.: Wiktor Chemkin, Piosenkarz.

WAZNE DLA P. P. OFICERÓW I SPÓŁ-

DZIELNI WOJSKOWYCH. — Wojskowe materiały na mundury i trenschoaty znacznie potaniały. — Trenschcoat z podpinką wykonany we własnej pracowni wedle angielskiego kroju z materiału bieleckiego za zł. 130.— zaś materiał wełniany i a gatunku za 30 zł. metr, nabyć można we firmie A. WITTELS, składy tekstylne Lwów Rutowskiego 7.

SPRAWCZDANIA z manifestacji Kobiet z masowego zgromadzenia kolejarzy, z powodu nawału materiału zamieszcimy w jutrzejszym numerze naszego Dziennika.

BACNOŚĆ PRZED CYGANKAMI. Od dłuższego czasu grasują cyganki we Lwowie, które obozują na peryferiach miasta. Włóczę się one po kamienicach pod pretekstem wróżenia, przyczem kradną co im popadnie pod rękę. Wczoraj policja aresztowała Elżbietę Kwiek, krewniaczkę „króla“ która skradła 4 szlafroki z ganku realności przy ul. Ketrzynskiego 1. 24, wyrządzając szkodę 80 zł. Franciszko Ledigerowej.

ZAPIJĄ ZDROWIE KOLEGI — PECHOWCA. 10-letni Grzegorz Fedczyszyn został przytrzymany w chwili włamania się do wystawy restauracji Józefa Justiana przy ul. Czarneckiego 1. 10. Był on w towarzystwie dwóch kolegów, którzy zbiegli, unosząc ze sobą skradzione dwie flaszki likieru wartości 100 zł.

KRWAWY NAPAD NOZOWCA. 20-letni Bronisław Kozak zam. przy ul. Pijarów 38b karany za kradzież, napadł na sąsiada swego 40-letniego Kazimierza Dotchena, murarza i pchnął go trzykrotnie nożem w lewą rękę. Ciężko rannego odwieziono Pogotowie rat do szpitala. Zbiegłego nożowca odszukała policja i odstawila do aresztu.

ZNALEZIONE RZECZY DO ODEBRANIA.

W komisariacie kolej. jest do odebrania geś biała, przytrzymana w aleji Focha.

W I. komis. zdeponowano kartę MKE. Adama Adamowicza, w III. komis. legitymację Abrahama Chamajedesa, zaś w IV. komis. legitymację Wład. Kiresa.

KRADZIEŻ W BUFECIE II. DOMU TECHNIKÓW. Bolesław Wilczek, student Politechniki doniósł policji że w bufecie II. Domu Techników, skradziono mu z kieszeni palta aparat fotograficzny, marki „Egis“ wartości 452 zł.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Król gór.

CASINO: Żołaga śmierci.

CHIMERA: Gdy młodość szumi oraz Góra kawalerski stan.

COLOSSEUM: Pat i Patachon, Zaczarowany Diwan.

FATAMORGANA: Uroda życia i sen o miłości.

GRAZYNA: Dziewczyna z piekła (dźwięk).

KOPERNIK: „Halo, tu mówi Jarossy“ i „Małżonek wbrew woli“.

LEW: „Koniec świata“ genialne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

LUNA: Człowiek z tłumem, „Kobieta“ oraz występ akrobatów.

MARYSIENKA: „Halo tu mówi Jarossy“ i „Małżonek wbrew woli“.

OAZA: Moje Stoleczko.

PALACE: „Niebieski motyl“ Emil Jannings.

PAN: Dama w szkarłacie.

PASAZ: Wybuch prochowni oraz Intrygant.

PROMIEN: „Shanbiona“ oraz „Grzechy roz-“

wódki“.

RAJ: „Droga do raju“.

SPLINDID: „Klub białych masek“.

STYLOWY: Harold Lloyd oraz „Złoty pasz-“

port“.

UCIECHA: Indyjski grobowiec (całość).

Kupujcie tylko u firm, które ogłaszają się w „Dzienniku Ludowym”

OGŁOSZENIA

BANDAŻYŚCI

PROTEZY aparaty ortopedyczne, gorsety na krzyżowice i gruźlicę kregów, wkładki na płaskie stopy wykonuje specjalista OTTO LINK, LYZAKOWSKA 19. Przed zamówieniem gdzie indziej, proszę się przekonać, jak bezkonkurencyjnie niskie są ceny. — Wykonuje również na zlecenie Kas chorych.

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-55 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, reze i aparaty ortopedyczne.

CZY WIESZ? że znany zakład **M. FREILICH**, Lwów, Gródecka 35, tel. 71-11 zniżył ceny swoich patentowanych bandaży przepuklinowych i brzusznych, pomimo że dalej daje pełną gwarancję za wyroby swoje.

DENTYSTYKA

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów uzupełnienie na wygodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót technicznie, dentyst. bezpłatnie.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY EDMUNDA HELLERA, obecnie Słowackiego 2. od 9-1 i 8-6.

RADJO

RADJO - LABORATORIUM, ul. Sykstuska 17. tel. 7-56 przyjmuje wszelkie naprawy i przebudki radiowe, montuje aparaty wedle życzeń szematów z części zmontowanych przez P. T. Klientów, instaluje niezawodne eliminatory i ładuje solidnie akumulatory.

FIRMA „ECHO”, Lwów, Sykstuska 24. tel. 27-81 — poleca: Komplety detektorowe we wszelkim wyborze od zł. 20.80 w wykonaniu luksusowym. — Wyłącznie sprzedaż słuchawek „OMEGA” 4000. Ohm. zapewniających najlepszy odbiór stacji Lwowskiej.

RADJO! Komplet detektorowy suwakowy zł. 25. — Wszelkie przybory i radiosprzet dla radjomatorów po cenach znizowanych. Dogodne warunki spłat. Centrumas. Lwów, ul. Gródecka 71a, tel. 68-31.

TEKSTYLIA I GALANTERIA

UWAGA!!! UWAGA! Firma L. Stem, Lyczakowska 6. — Donosimy łaskawej klienteli, że na sezon wiosenny zaopatryliśmy nasz skład w najnowsze modele damskie, tenczki damskie i męskie ubrania z najlepszych materiałów białych. Ceny nasze zostały znacznie obniżone i rozdzielamy na najdogodniejsze raty.

DLA REKLAMY polecamy koszule damskie zł. 2.40. Kombinacje strojne 4.50, pończochy czyste jedwabne 3.90, reformy jedwabne 2.50, spodniczki 8.90, bluzki jedwabne 9.— oraz szlafrocki, trykotaje PO CENACH BAROZO NISKICH „GOLF” LWÓW, UL. KILINSKIEGO 1.

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, Hańska 15. poleca: Ręczniki, prześcieradła, różne płótna, perkaliny, zefiry, percale, wełny, jedwabie i ubrania w różnych gatunkach, po niebywale niskich cenach.

NA SEZON! po cenach już znizowanych. Pończochy, skarpetki, rękawiczki, chusteczki, koszule, krawaty, kołnierze, kosmetyka „ELLES”, Lwów pl. Bernardyńska 10 (naprzeciw ul. Piekarskiej). — Koszule zef. zł. 6.— Reformy jedwabne.

KUPUJECIE W FIRMIE J. SALAMANDER pl. Bilewskiego 1. 10. Poleca: Ręczniki, prześcieradła, różne płótna, perkaliny, percale, zefiry wełny, jedwabie na ubrania w różnych gatunkach, po niebywale niskich cenach. Ogłębiamy naszą wystawę.

ZEGARKI

ZEGARKI markowe Omega, Doxa, Longines i t. p. specjalnie tanio u **GUTERMANA** ul. SYKSTUSKA 14.

Wolne i poszukiwane posady

OSOBA inteligentna, wiek średni szuka posady gospodyni wychowawczynie dzieci, względnie kierowniczkę sklepu najchętniej na prowincji. Na zapytanie referencje. Oferty dla „Niezależnej” do Adm. „Dziennika Ludowego”.

KURSA SAMOCHODOWE i motocyklowe inż. B. Froma, Lwów, Lelewela 3 (róg Akademickiej) daje pierwszorzędną naukę na nowych samochodach i motocyklach szkolnych pobierając spłaty ratami dostępnymi dla każdego. — Wpisy codziennie.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

INSTALACJE elektryczne wykonuje szybko i tanio na dogodnych warunkach fa. „ELEKTRON” Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Zybkiewicza 1 i ul. Zielona 2. Telef. Nr. 28-75. Na składzie: lampy, żarówki, motory, reflektory sceniczne i dancingowe, które też na życzenie wypożyczamy.

WEDLE OSTATNIEJ TECHNIKI urządzona parowa czyszczalnia i farbiarnia Nowosiwiat, Lwów Piastów 23. Już otwarta. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia i farbowania garderoby męskiej i damskiej. Kantory przyjęt w składnicach Rudolfa Neuwalta: pl. Marjańska 8 Kazimierzowska 26. Krakowska 25, ul. Gródecka 72. Rynek 21. Balonowa 3.

KAPELUSZE damskie i męskie przerabia stannem na najnowsze fasony fabryka Rudolfa Neuwalta. Kantory przyjęt w składnicach.

„STELLA ILLUSTR” Parowa fabryka chemicznego czyszczenia i farbowania oraz higieniczna pralnia białyny Lwów, ul. św. Marcina 15, telefon 16-03. Główna składnica Pasaż Hausmana 8, tel. 61-29. Fiję we wszystkich dzielnicach miasta.

LAMPY ELEKTRYCZNE wyrobu własnego zakupisz wprost u źródła, u firmy **HENRYK SONNENSCHNEIN**, Lwów, Sienkiewicza 8 — Tel. 44-90.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych.

TAPICER I DEKORATOR przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie i ma na składzie stale meble tapicerowane. J. Stern Lwów, Szepietkich 40, Telefon 16-69.

MEBLE wszelkiego rodzaju i pojedyncze na dogodne raty i za gotówkę, poleca najtańsze źródło zakupu mebli Centralny Dom Meblowy, Lwów, ul. Gródecka 2. w podwórzu.

Z POWODU nader krytycznych czasów został otworzony specjalny skład wózków dzieciennych przy ul. SYKSTUSKIEJ 1. 10 W PODWÓRZU i także zakupno i zamiana krajowych i zagranicznych wózków dzieciennych.

Wszelkie reperacje zostają w ciągu 24 godzin po niskich cenach uskutecznione. Skład wózków dzieciennych B. BRANDT Lwów ul. Sykstuska 10 w podwórzu.

NOWO OTWORZONY MAGAZYN MEBLI przy ul. Helmańskiej 22, wejście obok Muzeum Przemysłowego poleca najtaniej po cenach konkurencyjnych, sypialnie, jadalnie kuchenne urządzenia, w zakres tapicerowanych mebli, oraz pojedyncze sztuki M. REISS znany Meissels.

OKAZYJNE MASZYNY DO SZYCIA rodzinne i rzemieślnicze Singera w składzie firmy „MECHANIKA” PIŁSUDSKIEGO 8, tel. 93-11. Tamże **ODKURZACZ** elektryczny tanio do sprzedania. **WZOROWY WARSZTAT MECHANICZNY DLA MASZYN BIUROWYCH I DO SZYCIA**.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE różne domowe, do gimnastyki dla szkół, szkółek itp. zakładów, sandały, obuwy płócienne poleca i wykonuje na zamówienie także z dostarczonego materiału znana wytwórnia przy ul. WRONOWSKICH 4. Tel. 59-88. Do nabycia również w firmie M. ORLOS, pl. Kapitulny 3 po cenach fabrycznych.

P. T. Mając na uwadze wygodę P. T. Publ. założyliśmy pod firmą „OPAL” skład węgla i drzewa przy ul. Sykstuskiej 25. Tel. 30-27. — Dostarczamy więc po cenach przystępnych i z gwarancją za rzetelną wagę i jakość towaru: **WĘGIEL** górnośląski z pierwszorzędnymi kopalniami dla użytku domowego. — Sprzedaż odbywa się na składzie przy ul. SYKSTUSKIEJ 25 lub z dostawą do domu. — Wystarczy zawołać nr. tel. 30-27 a żądany opał zostanie bezzwłocznie dostarczony do mieszkania P. T. Klienteli. — **DRZEWO BUKOWE** i i. rebane suche oraz **KOKS**. — Polecając się łaskawym względem P. T. pozostajemy „OPAL”, Sykstuska 25.

CHREZSCIJANSKA FIRMA „KANARJON” odznaczona złotymi medalami: poleca kanarki harcerskie śpiewające w dzień i przy świetle kanarzyce rozpiętkowe, rybki złote, mieszanki klatki eniadka, akwarja — po bardzo niskiej cenie. Przyjmuje psy rasowe w komis i sprzedaje. — **DUSZUNSKI ADAM**, Lwów, Zimorowicza 5. (boczna Akademickiej).

KANARKI PRAWDZIWE harcerskie, śpiewające w dzień i przy świetle, po bardzo niskiej cenie kanarzyce rozpiętkowe, klatki, eniadka mieszanka odznaczona złotymi medalami, rybki złote akwarja, psy rasowe, sprzedaje **ZOON**, Czarnieckiego 3.

W CUKIERNI JURKIEWICZA, Lwów, Sykstuska 21, ceny wyrobów znacznie niższe, poleca krajanki orzechowo-owocowe i herbatniki. Zamówienia świąteczne wykonuje starannie i tanio, towar pierwszorzędny. O liczne odwiedzinny uprasza się.

RÓŻNE

CHCESZ BYĆ ZAMOŻNYM? Siedź w domu i pielęgnuj rośliny!! Za piękne rezultaty można otrzymać piękną nagrodę. — Zadzwoń mego cennika nasion!! — **Dr. Z. Bach**, Rynek 2, Lwów.

DOLARÓWKI I PREMIIJOWKI po zł. 4 miesięcznie sprzedajemy z natychmiastowym prawem gry. Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Po otrzymaniu 1 raty otrzymuje zamawiający natychmiast dokument z numerem obciążenia. **CIĄGNIENIE JUŻ 1. KWIEŹNIA I 1. MAJA. LWOWSKIE TOWARZYSTWO KREDYTOWE** LWÓW. LEGJONÓW 33, TELEFON 80-87 — P. K. O. 154.525.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek.

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30. Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. I. PENNER

Lwów, Legionów 35, Pasaż Fellerów 1. II. p. telef. 88-98, ordynuje od 3-6.

OPERATOR

Dr. D. SASSOWER

ordynuje w chorobach chirurgicznych. Leczenie zylaków Elektroterapią

Lwów, ul. Koftajata 7. telef. 38-51

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieuleczalną chorobą, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych i bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. lekarza

„Balsam Thiocolan-Age”

GASECKIEGO,

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza.

SPRZEDAJĄ APTEKI.



TORTY

MAZURKI

Babki, serniki

poleca

CUKIERNIA

J. Michotek

Rynek 21.

Prenumerujcie
Dziennik
Ludowy

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.



Najmodniejsze

wózki dzieciinne

własnego wyrobu oraz wszelkie naprawy i zamiany po najniższych cenach poleca

PRACOWNIA wózków dzieciennych

E. KIK LWÓW Żółkiewska 1. 17

Tel. 94-76

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

na życie **FENIKS** we Wiedniu,

Jeneralne Przedstawicielstwo

we **LWOWIE** ul. Kościuszki 1. 8.

Towarzystwo pracuje:

w **Europie, Azji i Afryce.**

A) Stan ubezpieczeń z końcem roku 1930 wynosił **357 milionów dolarów**

B) Zbiór składek i odsetek od kapitałów wynosił w roku 1930 **20 milionów dolarów**

C) Fundusze gwarancyjne wynosiły z końcem roku 1929 kwotę **42 milionów dolarów**

Na wiosnę!

Najelegantsze **UBRANIA.**

TRENCHCOATY, RAGLANY

z własnych jakości i dostarczanych materiałów wykonuje podług najnowszych żądań angielskich ceny konkurencyjne na dogodne spłaty, Firma krawiecka **KERZANOWSKI I SŁUK**, Pasaż Hausmana Nr. 1, we Lwowie.

NA ŚWIĘTA

poleca

najlepsze wędliny

A. PAWŁOWSKI

Lwów, Sykstuska 7.

Osobny wyrób mięsa wołowego i cielęcinę wyborowej jakości.

Instalacje światła elektrycznego

wykonuje na dogodne warunki firma

„ELEKTRODA”

LWÓW, GRODECKA 81. — TEL. 8495.

Kosztorysy bezpłatnie.

WĘDLINY

pierwszorządnej jakości czysto wieprzowe-wyrób mięsa wołowego i cielęcinę wybo-rowej jakości jakoteż wszelkich tuszyczów

poleca: **Antoni Jarolim**

Lwów, ul. Sykstuska 12 telefon 95-63

GRZYBY

Jadane wybrane (najmniej 5 kg.) po 10 zł. 1 kg. powidła czyste sliwkowe z cukrem batardka 5 kg. — 18 zł., brzydka czysta owcza beczka 5 kg. 18 zł., miód pszczołowy górski puszcza 5 kg. 23 zł., orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 17 zł., wysyła franko za pobraniem.

MENDEL STUMMER,

Kosów, k. Kołomyży.

Rok zał. 1860

NA ŚWIĘTA

WINA najprzedniejszych gatunków po najniższych cenach poleca

MAX WIXEL I SYN

Lwów, Krakowska 14. Telef. 805